

Zielona Szkoła 2017 – Słowacja Zemplinska Sirava – Węgry

29 maja 2017 r. wyruszyliśmy w podróż. Nasz grupa liczyła 32 osoby z klas III, IV, V, VI. Nie zawiedli również gimnazjaliści, który dopełnili naszą ekipę. Byli z nami nasi wychowawcy oraz niezawodny w podróży pan kierowca. Już w drodze na Słowację doświadczyliśmy pierwszej lekcji historii. Odwiedziliśmy tzw. „Dolinę śmierci” miejsce, upamiętniające w dość nietypowy sposób dużą bitwę pancerną pomiędzy wojskami Armii Czerwonej a oddziałami Wehrmachtu.

W godzinach popołudniowych dotarliśmy do hotelu usytuowanego w pobliżu zalewu „Zemplinska Sirava”. Widoki przepiękne, pogoda słoneczna, ładne pokoje, miły personel. Czego chcieć więcej?

Program Zielonej Szkoły był bardzo napięty i wypełniony różnymi atrakcyjnymi zajęciami, spacerami i zabawami. Podczas pieszych wędrówek uczniowie mieli okazję poznać malowniczo położoną miejscowość otoczoną pagórkami i jeziorem. Czasu nie marnowaliśmy i już pierwszego dnia odwiedziliśmy pobliskie baseny termalne. Zabawa nie miała końca. Następnego dnia nie można było mówić o nudzie. Z samego rana wyruszyliśmy na wycieczkę do Koszyc. Zwiedziliśmy Katedrę św. Elżbiety, najwspanialszy zabytek miasta. Spacerowaliśmy po starówce, gdzie były pyszne lody. Po obiedzie, zajęcia sportowe. Piłka nożna, badminton, siatkówka. Każdy znalazł coś dla siebie.

Po zajęciach sportowych odpoczynek na basenie, aby potem przystąpić do dalszej pracy. Rebusy, krzyżówki, grafy, łamigłówki, opowiadania, dyktanda nie były nam straszne. Wieczorem odbył się seans filmowy. W dużej sali kinowej w hotelu obejrzeliliśmy „Akademię Pana Kleksa”.

W środę, zaraz po śniadaniu wyjechaliśmy na Węgry. W drodze obserwowaliśmy malownicze krajobrazy Słowacji i Węgier. Po drodze mieliśmy okazję zobaczyć Tokaj, miasteczko słynące z winnic i produkcji wina. Celem naszej wyprawy była Nyiregyhaza – Sostofurdo i przepiękne zoo. Była to niezwykła lekcja przyrody w pigułce. Zwierzęta z całego świata, które widzieliśmy po raz pierwszy. Ich zachowania, środowisko życia zapamiętamy na długo. Po powrocie, pełni wrażeń, przystąpiliśmy do zajęć dydaktycznych. W czwartek, przed powrotem zobaczyliśmy jeszcze Słowackie Morskie Oko. Było warto się trochę zmęczyć wędrówką pod górę, aby zobaczyć to piękne, naturalne jezioro osuwiskowe. Flora i fauna też nas zachwycała. Czas minął nam bardzo szybko i mimo, że tęskniliśmy za rodzicami i bliskimi, to ciężko było nam wyjeżdżać do Rzeszowa. Do domu wróciliśmy uśmiechnięci i zadowoleni, z mnóstwem miłych wspomnień.